

Piotr Sroczyński

2. niedziela po Narodzeniu Pańskim, Świat Go nie poznał

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 248

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2. NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM – 4 I 2004

Świat Go nie poznał

Zdarza się niekiedy, że nie poznajemy przechodzącego ulicą lub stojącego blisko znajomego. Nie poznajemy, mylimy się. Ktoś obcy staje się bliskim, a bliski osobą nieznaną.

Bywają pomyłki, w których zaufaniem pełnym i powszechnym darzy się kogoś, kto na nie zupełnie nie zasłużył. Jeszcze częściej zdarzają się pomyłki krzywdzące. Niektórzy nasi nawet najwięksi pisarze długo nie byli uznani za takich w opinii powszechnej.

Czytaliśmy dziś początek Ewangelii według św. Jana. To wspaniały hymn o wielkości Jezusa Chrystusa. Niestety, wielkość ta nie została uznana przez świat. Przyszedł „do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. Byli jednak i tacy, którzy zaakceptowali Słowo Boże. Tym „dało Ono moc, aby się stali dziećmi Bożymi”.

My, tu zebrani, jesteśmy ludźmi wierzącymi. Uwierzyliśmy w Boga i przyjęliśmy Go w Jezusie Zbawcy. Ale czy tak jest na pewno? Czy przyjmujemy Go całym sercem, duszą otwartą, szczerą wolą? Takie przyjęcie otwiera nas na bogactwo Jego życia i Jego darów. Syn Człowieczy staje się światłem, w którym widzimy, kim jest Bóg i kim jest człowiek.

Na nasze czasy i zadania prosimy o światło Boga, prosimy Chrystusa, będącego światłością świata. Światło to zawiera się w miłości. Dlatego bliskie mogą się stać dla każdego z nas słowa poety:

*Jeślibyś mnie spytał, któryś jest na niebie,
Jako króla judzkiego pytałeś przed wiekiem,
Czym być chcę, czego pragnę, a dasz mi od siebie,
Bowiem jestem wybranym przez Ciebie człowiekiem,
Czy mądrości tej, która wszelki byt przewierci,
Czy złota albo władzy, która świat otworzy,
Czy życia, które wszelkiej ma oprzeć się śmierci,
Czy sławy, którą każdy mój oddech pomnoży?
Albo mocy ogromnej, wydartej wieczności,
Nie zapragnąłbym również, choć szczęściem napawa –
O jedno bym Cię prosił: daj mi tej miłości,
Przed którą niczym mądrość, moc, życie i sława.*

(M. Braun)

ks. Piotr Sroczyński